**Laptopy. Co się działo w 2021 i co nas czeka w 2022**

Kolejny rok pandemii wywracającej rynki nie tylko elektroniki użytkowej za nami. Tomasz Jarka, CEO Hyperbook podsumował, co się działo w branży laptopów

Tomasz Jarka: Rok 2021 zostanie przez całą branżę związaną z laptopami zapamiętany jako czas, w którym borykaliśmy się z niedoborami komponentów do produkcji komputerów. Okresowo brakowało albo zasilaczy, albo ekranów czy kart sieciowych i czytników kart SD oraz pomniejszych, ale niezwykle istotnych elementów elektronicznych.

Dodatkowo, niemile zaskoczyła nas skala podwyżek pamięci NAND, które znajdują zastosowanie między innymi w kartach graficznych. Niestety wyżej wspomniane zjawiska miały negatywny wpływ zarówno na dostępność jak i na cenę sprzętu.

- Jak w ubiegłym roku wyglądała sprzedaż laptopów - poszła w górę czy spadła względem 2020.

TJ: Oczywiście mogę się wypowiadać jedynie za Hyperbooka, ale podejrzewam, że inni producenci obserwowali zbliżone trendy. Zanotowaliśmy bardzo duży wzrost w segmencie laptopów do nauki lub pracy zdalnej. Model Hyperbook R15 cieszył się ogromnym zainteresowaniem do tego stopnia, że musieliśmy ograniczać ilość dostępną dla pojedynczego klienta. Duże zainteresowanie wiązało się również z wydłużonym czasem oczekiwania na zamówiony sprzęt i niepewną datą jego dostawy.

Laptopy do zaawansowanych zadań oraz gamingu zanotowały także wzrost sprzedaży, ale nie był on tak spektakularny jak modelu Hyperbook R15.

- Jeżeli już dotknęliśmy tematu laptopów dla graczy - jakie karty graficzne najchętniej wybierali kupujący – jakiś konkretny model czy może zostawali przy zintegrowanych.

TJ: Z naszych obserwacji wynika, że klienci wybierali głównie modele ze zintegrowanym układem AMD Radeon Graphics (Hyperbook R15) oraz karty RTX 3050 Ti, 3060 oraz RTX 3070. Pozostałe układy RTX 3050 oraz RTX 3080 cieszyły się nieco mniejszą popularnością, ale są to niewielkie różnice.

- A jak wyglądają prognozy na bieżący rok? Czy terminy dostaw ulegną poprawie – czy odblokują się w końcu zatory u azjatyckich dostawców?

TJ: Trudno przewidzieć rozwój wypadków. W tym momencie nie widzimy zagrożeń dla stopniowego powrotu do przewidywalności dostaw. Problemu należy upatrywać w rosnących kosztach transportu z Azji, który będzie miał duży wpływ na cenę oferowanego sprzętu.

- Jak będzie wyglądała dostępność podzespołów – czego ew. może zabraknąć? Czy może wracamy już do stanu normalnego, ew. kiedy do niego dotrzemy?

TJ: W tym momencie nie jesteśmy w stanie wskazać kiedy nastąpi powrót stanu sprzed pandemii. Jesteśmy dobrej myśli i liczymy, że wydarzy się to jeszcze w tym roku.

-Czy coś ciekawego/przełomowego/niepokojącego czeka nas w segmencie laptopów nadchodzącym roku

TJ: W tym roku na pewno możemy spodziewać się elektryzujących premier. Intel, AMD oraz NVIDIA mają w swoich planach wydanie nowych i wydajnych układów zarówno dla laptopów jak i komputerów stacjonarnych. Liczymy również na upowszechnienie się standardu Wi-Fi 6E. Aby mogło się to stać musi poprawić się dostępność kart sieciowych, które go wspierają. Na pewno pojawią się konkretne informacje na temat Wi-Fi 7.

- Czy wyświetlacze OLED wejdą masowo na rynek laptopów czy to jeszcze za wcześnie?

TJ: OLED jest technologią, która stanowi wzór dla producentów ekranów, ale jest ona droga oraz posiada również wady takie jak chociażby „wypalenie” matrycy. Dążeniem do zaspokojenia potrzeb osób bardziej wymagających względem wyświetlanego obrazu jest seria ekranów QHD 165Hz o wysokim pokryciu palety barw sRGB na poziomie niemalże 100%. Są one pozbawione wad OLEDów i są dostępne np. w modelu Hyperbook V15 oraz V17.